

Dnia 15 października spotkała mnie smutna chwila, rozstania się z rodzicami. Nigdy w całym życiu nie miałem tak smutnej chwili jak tego dnia kiedy opuszczałem swoją chadkę wiesi ojca i matkę. Po odchodzeniu do wojska bolszewickiego a nie polskiego. Po przybyciu do koszar dostaliśmy mundurowanie bardzo marne. Jako gościom dali nam kolacje bardzo dobrą rybą i chlebem, nikt tego nie jadł. Spanie było na narach pod jednym tylko kocem. Po kilku dniach zrobili zebrań polakom. Zaczęli nam mówić musicie już zapamiętać o polsce wykonujcie wszystkie rozkazy bo za niewykonanie rozkazu będziemy dawać pod sąd i dawać po rozstrzelaniu. Po osmiu miesiącach trudnych mi ćwiczeń dla tego bo nie nierozumiałem po rusku. Wybuchła wojna sowiecko niemiecka, jeszcze mnie tydzień trzymali przy wojsku po tygodniu zebrał wszystkich polaków i mówią że jesteście mało wyszkoleni. odsyłamy was na dalsze ćwiczenia. Przywieźli nas do stacji Płosnica 120 kilometrów od Kiowa. Mówią nam tu będzie wam bardzo dobrze będziecie pracowali przy budowie lotniska. Tu nastąpiło życie nędzy i tułactwa bo jedzenie dawali bardzo marne ludzie zaczęli się buntować nie wychodzą na robotę a żeby dawali nam lepsze jedzenie ale to nie odniosło żadnych dobrych skutków. Po kilku dniach zaczęli zabierać nas do Korkawude do aresztu, życie nasze było w namiotach w błocie i gnoju spali na stoniu i stoniu się przykrywali. Głód panował nie wyobrażony bo po oraniu już kartowitki zbierali ziemniaki których nawet zabierali. Każdego tygodnia zwiększały się choroby i bardzo umierali. 10 października odwieźli nas do Laguta tam budowali sobie baraki w ziemi samarskiej z desek i ziemi całe przykryte spali na gołych deskach na sutficie śnieg na 20-30 centymetry. Do kuchni mieli pół kilometra śniadanie przyniesiesz samarskie jadł cały trząst się zimna i wychodził na robotę pracowałem przy kanalizacji wodnej bitem skąty kamienne ręce puchły od pracy i głodu. Po paru tygodniach ciężkich prac ludzie zaczęli umierać gorąca była sprawa z po grzebem bo niedawali desek na tłumno dla smutnego musieli krasa. Po tak dużych nam cierpieniach obstatem wiadomości o polskim wojsku 10 lutego 1942 roku stałem na komisji polska z której byłem bardzoadowolony bo stałem myślałem o wojsku. Teraz moim obowiązkiem jest walczyć o wolność i niepodległość ojczyzny

Do ostatniej kropli krwi i żit aby była wolna
i nie podległa moja ukochana Ojczyzna od tak
wroczego nam wroga Niemca

4226

Dobrogowski Aleksander